

1^o stycznia 1864 r. Paryż.

349

Kochana Buniuniu

Mam 4 dni wakacji, kocham i życzę aby Kochanej Buniuniu ~~powinno~~ zrobić nowego roku i aby podziękować za te ładne rzeczy co nam Buniunia przysłała noże tytki i grajki dostałaś mi w dzień moich urodzin i bardzo nas ucieszyły tym bardziej że były porządne.

Teraz chciałbym Buniuniu opisać jak przepędzam te dni w które idę do liceum; z rana wstaję o 6^{tej} albo o 6 $\frac{1}{2}$ biorę deperesową kąpiel ubieram się i konczę leżeć o 8^{ej} jem śniadanie a o 8 $\frac{1}{2}$ muszę być w klasie aż do 10 $\frac{1}{2}$ powracam do domu siadam do lektury i z wielkim wstydem muszę przystać Buniuniu że czasem przynik białymie potem o 2^{ej} muszę znova wracać do klasy a o 4^{ej} wracam do domu gdzie pracuję do 6^{ej} a o tej godzinie

jadamy obiadeksto po nim muszejesse
pracowac do 7 1/2, a potem bawie sie
i figluje w salonie do 8 1/2 a
potem z wielkim zalem i de
spac.

W niedziele bardzo smy sie
cieszyli bo wyjaszki Jas i ciocia
Jia przywiesli nam bardzo ladne
i mielkie drzewko. W szory bardzo
smy wiele mieli wadosci mama
nam ja sprawila prses to se
zaprosila dzieci wyjaszka Stasia
pani Bemkilińskiej i Rosi subomir
skiej bylo wiec z nami 12 dzieci
dla kazdego byly podarki ale
kady musial swego porzucac
trzeba bylo wyjsci z pokoju tym
czasem schowanego a kiedy smy
powrocali do pokoju W. Stasia dial
na karrapie z bebrem podluty
bebnienia z su kalismy drisicj mamy
pójsc do hotelu Lambert gdzie ciocia

Anna nam takie chce przyjemne
sprawic.

Dostalem bardzo ladna wazge od biednego
i kochanego W. Andrzeja a od Papy
czapke szworo granata z barankiem.
i tyle innych pieknych rzeczy od
wszystkich se musze przyznac ze
mnie psuja.

Sciskam serdecznie i caluje kochanej
Buniuni rączki i nóżki i życze
jeszcze raz zycze szelivogo nowego
roku.

Kochanej Buniuni wnuć. Władysław L.

P. S.

Wszystko dobrze, ale by bylo jeszcze
lepiej zby Buniunia i ciocia Esia tu
byly i jej powiedziec od emnie ze ja
serdecznie sciskam i Annusie tak
samo.

W. L.

Kochana Mamma
tylko słowko dodaje do listu
Władysia. Przepraszam bardzo
ci tak dawno nie pisałam ale
czasem ci się sobie poradzi
tylko prawi, szczególnie w tych
dniach. Miewam cię dla tego
i w sobie ci się, ale takiego
właśnie ci wiew presentów, nigdy
nie widziałam. To będzie ci dziś
czasem i mi się. Pojutrze wia-
dzieda, spodziewam się porzucić
do mamy napisoi. Tymczasem
całuj Mamma i wiesz, najperdepciej
daję ci wszystko najlepszego
dla mamy i ci. Aunnie
Miś jest Pan Bog stwiera obdar-
wa wszystko najlepszym, i miś,
dozwoli abyśmy choć jakos cze-
tego sobie czasem przepędzili
Pannie Rodzicielki i Dię Sanki
najlepsze i życzenia przesylam
ci Mamma do nożek ci, siła
W. Andruj dżisicaj przysyła
do stolu i w sercu jest ubranie